

„Odchodzi” – spektakl w reżyserii Leszka Mądziaka

Mistrzostwo prostoty



FOT. JACYN MARCZUK

W sobotę i niedzielę w Starej Auli KUL Leszek Mądziak pokazał premierowe spektakle „Odchodzi” według książki Tadeusza Różewicza „Matka odchodzi”.

Mistrzostwo prostoty, nadzwyczajne światło, ascetyczna scenografia i niezwykle wokalizy Urszuli Dudziak. Stara kobieta o pięknej twarzy przejmującym wzrokiem spogląda na widzów, kartkuje modlitewnik, czasem uśmiecha się

z lekka. Skromnie, prosto, bez patosu gra dramat odejścia.

Najnowszy spektakl Leszek Mądziak zredukował do minimum. Ślady cierpienia rozmalował delikatnie i najprościej. Czerń, światło, ziemia muszą starczyć za całą scenografię. Kilka scen-portretów tego, co dzieje się z człowiekiem, gdy przychodzi mu rozstać się z najbliższą, kochaną osobą. „Podczas pracy nad spektaklem zdałem sobie sprawę, że do-

piero, gdy kogoś stracimy na zawsze, przekonujemy się, ile jest dla nas wart” – mówił twórca spektaklu przed pokazaniem go widzom.

A o udziale w spektaklu Urszuli Dudziak: „Kiedy wysłuchałem płyty, brzmienie jej głosu zgodziło mi się z Różewiczem. Napisałem list. Potem były spotkania, na których przekonywałem, że nic nie trwa wiecznie i ja też przemijanie dotykać będzie coraz dotkliwiej. Zgodziła się”.

Tego, co zrobiła w spektaklu, opisać się nie da. Głos zastępuje lęk, strach i modlitwę.

Nowy spektakl Mądziaka to skromny i piękny tren na odejście matki. Pełen pokory, naturalnej prostoty i bólu, który trzeba zaakceptować. To bez wątpienia najdojrzalsze przedstawienie Leszka Mądziaka, po Kantorze i Szajnie pierwszego dziś mistrza teatru bez słów.

Waldemar Sulisz